

Dominik Wilczewski

## Kontakty posłanki AWPL-ZChR z rosyjskimi dyplomatami

**W Sejmie Litwy omawiana jest kwestia zatajenia przez posłankę Sojuszu Rosyjskiego Irinę Rozową, należącą do frakcji Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR), faktu kontaktów z przedstawicielami dyplomatycznymi Federacji Rosyjskiej na Litwie. Do wyjaśnienia szczegółów sprawy konieczne będzie powołanie komisji śledczej. Ujawnienie tych faktów może niekorzystnie wpłynąć na wizerunek AWPL-ZChR, która niedawno przystąpiła do koalicji rządowej i objęła dwa stanowiska ministerialne.**

**Sprawa Rozowej.** Jak wynika z informacji podanych 21 sierpnia br. przez przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (KBNO) Sejmu Litwy Dainiusa Gaižauskasa, posłanka frakcji AWPL-ZChR Irina Rozowa została pozbawiona przez służby specjalne dostępu do informacji niejawnych. Powodem miało być zatajenie przez nią kontaktów z pracownikami dyplomatycznymi obcego państwa. Gaižauskas zapowiedział wystąpienie do Sejmu z wnioskiem o powołanie komisji śledczej, która miałaby wyjaśnić okoliczności sprawy. Rozowa, posłanka narodowości rosyjskiej, zasiada we frakcji AWPL-ZChR jako przedstawicielka partii Sojusz Rosyjski.

KBNO zajmował się działalnością Rozowej w związku z jej udziałem w delegacji do Międzyparlamentarnej Zgromadzenia Prawosławia (ang. Interparliamentary Assembly on Orthodoxy, IAO). 20 czerwca 2019 r. obrady IAO odbywały się w Gruzji. Wystąpienie przewodniczącego Zgromadzenia, posła do rosyjskiej Dumy Państwowej i członka Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej Siergieja Gawriłowa doprowadziło wówczas do wybuchu zamieszek w Tbilisi. Informację dotyczącą udziału Rozowej w pracach IAO przekazał Sejmowi Litwy członek Parlamentu Gruzji Giorgi Kandelaki.

KBNO uzyskał informacje dotyczące Rozowej oraz IAO, przedstawione przez Departament Bezpieczeństwa Państwowego (VSD). W ocenie VSD Zgromadzenie jest wykorzystywane przez Rosję do realizacji celów własnej polityki zagranicznej. Ustalono również, że w 2018 r. parlamentarzystka – w trakcie procedury ubiegania się o dostęp do informacji niejawnych – nie wskazała w kwestionariuszu swoich kontaktów z pracownikami Ambasady Rosji na Litwie. 18 stycznia 2018 r. VSD poinformował przewodniczącego Sejmu Viktorasa Pranckietisa, że Rozowa nie może otrzymać dostępu do informacji niejawnych.

W podobnym przypadku posła Mindaugasa Bastysa, w marcu 2017 r., Pranckietis nie tylko odmówił mu dostępu do materiałów niejawnych, ale również upublicznił tę informację i wezwał go do ustąpienia. W związku ze sprawą Rozowej posłowie opozycyjnego Związku Ojczyzny – Litewskich Chrześcijańskich Demokratów (TS-LKD) domagają się od Pranckietisa wyjaśnień, dlaczego tym razem nie zastosował podobnych środków. Planowana komisja śledcza ma rozpatrzyć, dlaczego Pranckietis, a także poprzedni przewodniczący KBNO Vytautas Bakas nie podjęli działań w celu zapobieżenia ewentualnemu zagrożeniu dla bezpieczeństwa państwa.

**Zmiany w polityce Litwy.** Ujawnienie informacji dotyczących Rozowej towarzyszyło zmianom na scenie politycznej Litwy, które nastąpiły po zakończeniu kampanii prezydenckiej. 12 lipca odbyła się inauguracja prezydenta Gitanasa Nausėdy, natomiast wbrew wcześniejszym zapowiedziom o dymisji, stanowisko premiera zachował Saulius Skvernelis, reprezentujący Litewski Związek Rolników i Zielonych (LVŽS). W celu poszerzenia poparcia dla rządu 5 lipca LVŽS zawarł nową umowę koalicyjną z Litewską Socjaldemokratyczną Partią Pracy (LSDDP), Porządkiem i Sprawiedliwością (TT) oraz AWPL-ZChR.

Na mocy umowy miało dojść do nowego podziału stanowisk w rządzie, m.in. resorty spraw wewnętrznych oraz komunikacji miały przypaść AWPL-ZChR, a Porządek i Sprawiedliwość miał otrzymać ministerstwo obrony. Prezydent wymógł jednak pozostawienie na stanowisku ministra obrony bezpartyjnego Raimundasa Karoblisa, który dotychczas był wysoko oceniany jako kompetentny urzędnik. Zmiany nastąpiły w ministerstwie spraw wewnętrznych oraz ministerstwie komunikacji, które zgodnie z umową koalicyjną objęli przedstawiciele AWPL-ZChR, oraz rolnictwa, którym kieruje polityk LSDDP.

Jednocześnie w ostatnich tygodniach pogłębił się spór pomiędzy liderem LVŽS Ramūnasem Karbauskisem a przewodniczącym Sejmu Pranckietisem, również reprezentującym tę partię. Nowe porozumienie koalicyjne przewidywało oddanie stanowiska przewodniczącego parlamentu w ręce LSDDP. Pranckietis zadeklarował, że nie zamierza rezygnować. Z kolei Karbauskis zapowiedział przeprowadzenie procedury usunięcia Pranckietisa ze stanowiska. Coraz częściej ujawniają się też różnice zdań między Karbauskisem a Skvernelisem, a w mediach pojawiły się informacje, że ten ostatni zamierza stworzyć własną partię. Sam premier je jednak zdementował.

**Sytuacja w AWPL-ZChR.** Ugrupowanie będące polityczną reprezentacją polskiej mniejszości po raz czwarty wchodzi w skład koalicji rządowej na Litwie. Wcześniej miało to miejsce w latach 2000-2001, 2006-2008 oraz 2012-2014, jednak po raz pierwszy AWPL-ZChR otrzymała aż dwa stanowiska ministerialne, w tym – uważany za jeden z kluczowych – resort spraw wewnętrznych. Objęła go dotychczasowa przewodnicząca frakcji AWPL-ZChR w Sejmie Rita Tamašunienė, natomiast ministrem komunikacji został Jarosław Narkiewicz, w poprzedniej kadencji pełniący funkcję wiceprzewodniczącego Sejmu.

Sukcesom politycznym związanym z wejściem do koalicji rządowej towarzyszą jednak zarzuty o sprzyjanie interesom rosyjskim, kierowane pod adresem AWPL-ZChR głównie ze strony TS-LKD. Podobne oskarżenia towarzyszą działalności partii szczególnie od 2008 r., gdy nawiązała ona ścisłą współpracę z Sojuszem Rosyjskim (nazwa tłumaczona również jako Alians Rosjan), niewielkim ugrupowaniem reprezentującym mniejszość rosyjską na Litwie. Środowiska zarzucające AWPL-ZChR działanie w interesie Rosji wskazują również na wypowiedzi jej przedstawicieli, w których np. krytykowali oni przebieg Euromajdanu na Ukrainie czy usprawiedliwiali aneksję Krymu przez Rosję.

Współpraca AWPL-ZChR i Sojuszu Rosyjskiego daje ugrupowaniom obopólną korzyść: dzięki dodatkowemu poparciu mniejszości rosyjskiej partia może przekraczać próg wyborczy, natomiast działacze Sojuszu Rosyjskiego uzyskują miejsca w parlamencie czy radach samorządowych. Przykładem jest Rozowa, która w wyborach w 2016 r. startowała z drugiej pozycji na liście AWPL-ZChR. Partia uzyskała w nich 5,48% głosów i 5 miejsc w okręgu wielomandatowym, jednak Rozowa mogła wejść do Sejmu jedynie dzięki temu, że stojąca na czele listy Tamašunienė zdobyła mandat w okręgu jednomandatowym (spośród 141 miejsc w Sejmie Litwy 70 obsadzanych jest według ordynacji proporcjonalnej, a 71 w okręgach jednomandatowych).

Według informacji ujawnionych przy okazji sprawy udziału w IAO, Rozowa miała spotykać się m.in. z konsulem generalnym FR w Kłajpedzie Władimirem Małyginem, wydalonym w 2014 r. z Litwy (zdaniem VSD, był on funkcjonariuszem rosyjskiego wywiadu), oraz omawiać z rosyjskimi dyplomatami kwestie dotyczące programu i działalności Sojuszu Rosyjskiego, a także możliwości otrzymania finansowania na cele kampanii wyborczej (czego zakazuje litewskie prawo). Jak dotąd sprawa związków Rozowej z rosyjskimi dyplomatami jest bagatelizowana przez kierownictwo AWPL-ZChR, w tym jej lidera Waldemara Tomaszewskiego, a związane z partią media pomijają ją milczeniem.

**Wnioski.** Sprawy Rozowej nie można rozpatrywać w oderwaniu od zmian na litewskiej scenie politycznej. Opozycja parlamentarna, przede wszystkim TS-LKD, będzie wykorzystywać ten wątek jako instrument w bieżącej walce politycznej ze Związkiem Rolników i Zielonych. Będzie się ona zaostrzać wraz ze zbliżaniem się terminu kolejnych wyborów parlamentarnych (powinny się one odbyć w październiku 2020 r., ale możliwe jest również skrócenie kadencji Sejmu). Opozycja może tu wykorzystać zwłaszcza zaniechanie Pranckietisa jako dowód szczególnej pobłażliwości rządzących dla AWPL-ZChR. Obciążona wewnętrznymi sporami LVŽS może stać się jeszcze bardziej podatna na ataki.

Ujawnienie związków Rozowej z rosyjskimi dyplomatami jest jednak przede wszystkim problemem dla AWPL-ZChR i Waldemara Tomaszewskiego. Brak właściwej reakcji ze strony kierownictwa partii może sprawić, że zyski wizerunkowe, zarówno na Litwie, jak i w Polsce, wynikające z wejścia do rządu mogą zostać zaprzepaszczone. Sprawa Rozowej nie powinna w dużym stopniu zachwiać poparciem dla partii, bo dla jej tradycyjnego elektoratu współpraca z Rosjanami nie jest niczym szokującym. Jednak wywołany w ten sposób skandal będzie przyczyniał się do dalszego utrwalania wizerunku AWPL-ZChR jako siły konsekwentnie prorosyjskiej, a – co za tym idzie – rzutował na ocenę polskiej społeczności na Litwie.